

## Od redakcji

*Kronika pisarzy miejskich* ma wielu autorów, którzy od końca XIV do końca XVIII w. wpisywali w różnych miejscach w księgach rady miejskiej Poznania swe noty o różnych wydarzeniach – pożarach, powodziach, śmierci biskupów, starostów generalnych, wybitnych mieszczan, o uroczystych wjazdach biskupów i starostów, o wizytach dostojnych gości w Poznaniu, czasem o zwycięstwach odnoszonych przez królów na kresach wielkiego państwa. Niemal wszystkie notowane wiadomości miały wpływ na życie miasta i jego budżet, jedne mówiły o niezwykłych wydatkach (wjazdy królów, biskupów, starostów), inne o zmniejszonych wpływach do kasy miejskiej (pożary, powódzie, kontrybucje, zarazy). Prawie połowa tych zapisów to unikalne informacje o wydarzeniach w Poznaniu, z jakichkolwiek innych źródeł nieznane w ogóle, lub znane nie tak szczegółowo. Mają one nieocenioną wartość historyczną, stanowiąc przyczynek do dziejów miasta. Inne notatki *Kroniki* pokazują horyzonty poznańskich pisarzy miejskich, przechodzenie ich zainteresowań od historii lokalnej do historii Polski, a nawet nieśmiało włączanie historii Europy.

Początki poznańskiego dziejopisarstwa w późnym średniowieczu wydają się bardzo skromne – zachowana jest tylko garść wpisów o obejmowaniu urzędu pisarza rady miejskiej przez kolejne osoby. Nie jest to proporcjonalne do dynamicznego wówczas rozwoju miasta i jego kultury. Serie zapisków historycznych trafiają się w księgach innych, czasem nawet znacznie mniejszych od Poznania miast, jak Krosno, Pilzno czy Warszawa. Ale przecież mamy wiadomość o napisaniu w 1417 r. pierwszej kompletnej kroniki miejskiej Poznania przez pisarza Bernarda z Pyzdr. Ten pyzdrzanin w młodości udał się na studia w Pradze i nawet uzyskał tam tytuł bakałarza sztuk wyzwolonych. Należał do tych kilkudziesięciu osób w Polsce mających wówczas stopień naukowy. Nie wiemy, dlaczego zamiast kariery w szeregach duchowieństwa czy na powstającym uniwersytecie w Krakowie wybrał stanowisko pisarza miejskiego, zajmując się przy okazji handlem. Po prawie 20 latach pracy w kancelarii poznańskiej, wykorzystując kopiariusz dokumentów miejskich i prawdopodobnie zbiór wielkopolskich kronik i roczników, napisał dla rajców miejskich prawdziwą kronikę miasta Poznania, zaczynając *ab urbe condita*, czyli od założenia miasta w 1253 r. Dzieło Bernarda, najwcześniejsza z kronik miejskich Polski, powstało nieco wcześniej niż miejskie kroniki miast śląskich czy pomorskich i było kontynuowane przez jego następców. Brak tego źródła to niepowetowana strata dla tradycji i kultury Poznania. Zagięło wraz z innymi papierami miejskimi w czasie długiego wakansu na stanowisku pisarza rady po śmierci Mikołaja Goczałka. Jego następcą Mikołaj Ruczel swe zapiski historyczne notował w dobrze strzeżonej księdze radzieckiej i dzięki temu ocalały. Wybitny pisarz poznańskiej rady miejskiej Błażej

Winkler prowadził potem dość systematyczne noty historyczne przez ponad 30 lat pracy i dał wzór swoim następcom.

Rozkwit poznańskiego kronikarstwa wiąże się ściśle z rozkwitem miasta. Dlatego najczęściej not wpisano w czasach Odrodzenia, w złotym dla Poznania wieku, gdy w radzie miejskiej zasiadali ludzie wykształceni i ustaliła się bardzo dobra koniunktura dla handlu. W końcu XVI w. wojny zamknęły szlaki handlowe wiodące do Moskwy, a w pocz. XVII w. wojna trzydziestoletnia zniszczyła Niemcy, głównego partnera handlowego Poznania. Miasto przeżywało kryzys. Na notatce o śmierci króla Zygmunta III w 1632 r. na dziesiątki lat urywają się zapisy historyczne pisarzy radzieckich. Nie sięgnęli po pióro w czasie potopu szwedzkiego ani następnego półwiecza żmudnego odbudowywania miasta i jego stosunków handlowych. Nie opisali oblężeń Poznania w pocz. XVIII w. Dopiero zaraza z lat 1707-09 – ten ulubiony temat kronik miejskich – skłoniła pisarzy radzieckich do powolnego powrotu do odnotowywania ważnych dla miasta faktów. Jednak nigdy działalność ta nie była tak intensywna jak w okresie poznańskiego złotego wieku i nie stała się już tradycją warsztatu ówczesnych sekretarzy i syndyków miasta. W XVIII w. nowiny przekazywano w gazetkach pisanych i pierwszych drukowanych gazetach, relacje z ważnych wydarzeń publikowano drukiem, zapisy w księgach miejskich straciły swe znaczenie.

*Kronika pisarzy miejskich* zawdzięcza swoje powstanie pruskiemu archiwście poznańskiego archiwum drowi Adolfowi Warschauerowi, pochodzącemu z żydowskiej rodziny z Kępna, wybitnemu znawcy dziejów Poznania, autorowi i wydawcy niesłusznie dziś zapomnianemu. Przejrzał on komplet ksiąg rady miejskiej Poznania i wynotował znalezione zapisy. Opublikował je w 1888 r., opatrując obszernym wstępem charakteryzującym wszystkie znane mu postaci pisarzy rady miejskiej, w większości autorów zapisków *Kroniki*. Sporo wpisów – niestety nie wszystkie – skomentował, przytaczając znane sobie treści dokumentów, listów, aktów władz miasta czy zapisków z rachunków miejskich.

*Kronika pisarzy miejskich* nie zawiera kompletu zapisków historycznych poczynionych w kancelariach miasta. Warschauer przeglądał jedynie księgi rady miejskiej, właściwie więc ten zbiór należałoby zwać *Kroniką poznańskich pisarzy radzieckich*. W ciągu ponad stu lat późniejszych badań znaleziono w księgach rady miejskiej Poznania tylko kilka przeoczonych przez niego notatek (w tym cenny katalog rajców dożywotnich z pocz. XVI w.). Natomiast nie przeszukał do tego wydawnictwa ksiąg ławy miejskiej, rachunków miejskich i drobniejszych ksiąg innych organów miasta. Z zawartych tam wiadomości znamy np. działalność kronikarską zasłużonego dla miasta Jana Rzepeckiego z pocz. XVIII w. Księgi te trzeba będzie sukcesywnie przejrzeć i opublikować zawarty w nich materiał, który bez wątpienia wzbogaci wiedzę o naszym mieście.

[Red.]